

## **NIEPARLAMENTARNA KOMUNIKACJA W SEJMIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ROKU 2019**

Niniejszy artykuł jest syntetyczną charakterystyką negatywnych właściwości komunikacji w Sejmie Rzeczypospolitej opracowaną na podstawie stenogramów obrad w 2019 roku.

Poseł na Sejm, na mocy ślubowania, kieruje się w swojej służbie publicznej obowiązującym porządkiem prawnym, ogólnie przyjętymi zasadami etycznymi oraz solidarną troską o dobro wspólne.<sup>1</sup> Powinien postępować zgodnie z pięcioma zasadami – bezinteresowności, jawności, rzetelności, odpowiedzialności oraz dbałości o dobre imię Sejmu.<sup>2</sup> Z uwagi na składane przez niego ślubowanie spodziewamy się tego, że poseł będzie się czuł zobowiązany do dotrzymania przysięgi. Mamy też prawo stawiać mu takie wymaganie.

Komunikacja w Sejmie powinna służyć realizacji zadań posłów i polegać na merytorycznej kooperacji w warunkach równoprawności i poszanowania podmiotowości wszystkich dyskutantów oraz zachowaniu form języka adekwatnego do charakteru i miejsca pracy. Analiza stenogramów posiedzeń polskiego parlamentu w 2019 roku pokazuje jednak, że części polityków brakuje kompetencji językowej i umiejętności negocjacyjnych, czego świadectwem jest konfrontacyjny, emocjonalny i niemerytoryczny sposób dyskusowania.

Sejm przypomina więc czasem ring bokserski, boisko sportowe albo scenę teatralną. Już dwadzieścia lat temu językoznawcy pisali o tym, że w Sejmie etykietę zastąpiono antyetykietą, a posłowie są uprzejmi

---

<sup>1</sup> Uchwała Sejmu z dnia 17 lipca 1998 – *Zasady Etyki Poselskiej*, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP19980240338/T/M9980338.pdf> [dostęp: 11 II 2020 r.].

<sup>2</sup> Dokładna treść przysięgi poselskiej, składanej przed rozpoczęciem sprawowania mandatu, brzmi: „Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej.” – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 104, 2.

wyłącznie formalnie.<sup>3</sup> Po wejściu na mównicę i wypowiedzeniu formuł adresatywnych mających świadczyć o szacunku dla innych posłowie przechodzą do złośliwych, obraźliwych, ironicznych, szyderczych i nietaktownych uwag. Powstaje dysonans między sformułowaniami rozpoczynającymi wypowiedź a dalszą częścią wystąpienia. Oto charakterystyczne przykłady:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy mają Mambe, mam i ja – można by powiedzieć, zacytować hasło znane niegdyś z reklam [s. 54, pos. 76].

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wniosek formalny. W imieniu koalicji narodowo-wolnościowej zgłaszam wniosek o to, aby rząd premiera Morawieckiego w relacjach z USA i Izraelem wstał z kolan [s. 202, pos. 77].

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Klamaliście rano, kłamiecie w południe i będziecie kłamać wieczorem [s. 290, pos. 77].

W sejmowych dyskusjach wyraźnie widać polaryzację stanowisk *my* versus *oni* oraz konstruowanie obrazu konkurenta politycznego jako wroga (mimo że wcześniej konkurenci byli w tym samym obozie solidarnościowym), czego następstwem są szkodliwe dla debaty publicznej zachowania komunikacyjne, takie jak etykietowanie, zabiegi dyskredytowania i stygmatyzowania przeciwnika, zawieszanie zasad etykiety językowej w zwracaniu się do konkurencji i mówieniu o niej oraz wprowadzanie do obrad okrzyków dopingujących posłów własnego ugrupowania.

Politycy korzystają z każdej sytuacji utrudniającej przeciwnikom działania. Komunikują swoje niezadowolenie, irytację, złość oraz niezgodę werbalnie i pozawerbalnie. Do typowych zachowań posłów należą krzyki zakłócające obrady, oklaski, ostentacyjna wesołość, wstawanie, tupanie, uderzanie w pulpity, skandowanie, przemieszczanie się, obraźliwe gesty.

\*\*\*

W parlamencie potrzebna jest krytyka pozytywna i konstruktywna. Obie strony sporu, nie zważając nawet na osobistą niechęć wobec siebie, mogą coś poprawić dla wspólnego dobra – na tym polega konstruktywna krytyka, z założenia pomocna, mająca wzmocnić efektywność działań i poszerzyć horyzonty dyskutantów. Za przeciwieństwo takiej krytyki uznać można dyskredytację: krytykę podmiotu wynikającą z dezaprobaty. Dyskredytacja to wypowiedź perswazyjna, definitywnie stronnicza i oceniająca; zawierająca zawsze ocenę negatywną. Za pomocą zabiegów dyskredytacji dyskutant dąży do pozbawienia działań przeciwnika znamion społecznej ważności, użyteczności i wiarygodności. W jej bar-

<sup>3</sup> J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa 2001, s. 88.

dziej złośliwych odmianach – do pozbawienia oponenta dobrego imienia. Pograżenie i wykluczenie to cele dyskredytującego bez względu na to, kto w sporze ma rację. Dyskredytować to zatem: podważać zaufanie, pomniejszać autorytet, kompromitować działającego / wypowiadającego się.<sup>4</sup> Nie jest ważne, czy przeciwnik ma w danej sprawie rację. Jeżeli dyskredytacja okazała się skuteczna, to uznaje się, że była ona uzasadniona, sprawiedliwa, słuszna. Dyskredytujący manipuluje wizerunkiem przeciwnika, tworząc jego subiektywny, wybiórczy, zdeformowany, stroniczy i nienawistny obraz. Oto przykłady z dyskusji sejmowych:

**Dyskredytacja na poziomie kwalifikacji** to sugerowanie braku wiedzy, ułomności, niedostateczności. Dyskredytujący alarmuje, że oponent jest niekompetentny, a skutki jego działania żałosne:<sup>5</sup> *nie potrafi wspierać polskich interesów, nie znajduje sposobu na zapewnienie bezpieczeństwa Polakom, nie wyciąga wniosków, bełkocze, bredzi, prowadzi nieudolną i szkodliwą politykę zagraniczną, ma infantylne podejście do zarządzania państwem, nie potrafi utrzymać standardów, propaguje niewiedzę, nic nie robi, głosi doktrynę chowania się przed światem do szafy, ignoruje fakty, nie odpowiada na pytania, ucieka od odpowiedzialności, nie dba, chce tylko przetrwać do następnej kadencji, wygrać następną kadencję.*

**Dyskredytacja prześmiewcza** jest stosowana, by przeciwnika nie można było traktować poważnie, z szacunkiem i życzliwością, byleby tylko go ośmieszyć. Ten rodzaj zabiegów obejmuje także pewne sposoby wyśmiewania defektów rywala, naigrywanie się z widocznych ułomności fizycznych lub psychicznych. Posłowie wyśmiewają fizjologiczne znamiona oburzenia przeciwnika, jego gesty, zachowania, z rozpędu rzucane słowa: *purpura na twarzy, za stara!, schowaj ten paluszek, ale ci się ręce trzęsą, ale boli, boli, to krzyk rozpacz, Panie pośle, proszę nie krzyczeć, tu nikt nie jest głuchy, ale się pan nakrzyczał, Boże, niech pani na mnie nie krzyczy, ale czy może pan minister mówić spokojnie? Nie trzeba krzyczeć, Nitras, głośniej, głośniej dawaj, Nie drzyj się!, Jest takie powiedzenie: krzyk jest oznaką słabości, uspokój się, zachowuj się, siadaj, tupnij jeszcze nóżką.*

Odmianą tego rodzaju dyskredytacji jest również złośliwe przekręcanie nazwisk oraz żarty z nich, np.: *jesteś Warchoł nie tylko z nazwiska, następny Misiewicz, Pisiewicz* oraz przekręcanie lub komentowanie nazw partii: *Głos ma pani poseł Małgorzata Gosiewska, Prawo i Sprawiedliwość*

---

<sup>4</sup> Mirosław Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 2000, s. 126; Tegoż, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2007, s. 13, 47–50.

<sup>5</sup> Wszystkie przykłady za: Mirosław Karwat, *O złośliwej...*, s. 82, 169, 217, 223, 227–263, 338–341.

(Poseł: *Ani prawo, ani sprawiedliwość*); *I pozostałą część czasu w imieniu koła Wolni i Solidarni...* (Poseł: *Nie są wolni, nie są solidarni*); *Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Petru, Koło Poselskie Teraz!* (Poseł: *Później*).

**Dyskredytacja psychiatryczna** polega na kwestionowaniu zdrowia psychicznego, sugerowaniu niepoczytalności: *jest taka, jak się pani poseł domaga, powiem więcej: reżimowa, telewizja*. Głos z sali: *Obsesje się leczy*.

Aby dowieść, że dyskredytujący jest w tym sporze jedynym, który kieruje się racjami ideowymi, a jego rywale to bezideowcy, cynicy, cwaniacy, koniunkturaliści, ludzie bez zasad i sumienia albo tępi dogmatycy i fanatycy, posłowie uciekają się do **dyskredytacji ideowej i moralnej** – zarzucają przeciwnikom nieodpowiedzialność, lekkomyślność, podłość, postępowanie z niskich pobudek, złą wolę, nieuczciwość. Mówią zatem, że partia konkurentów: *likwiduje, niszczy instytucje zaufania publicznego, skazuje chorych na śmierć i cierpienie, osłabia wspólnotę narodową i ducha narodu, wprowadza mafię do ministerstwa, psuje obyczaje parlamentarne, eliminuje i osłabia przedsiębiorców prywatnych, niszczy, wywołuje zło, truje, psuje, naraża zdrowie i życie Polaków, zastaje Polskę zieloną, zostawi wykarczowaną, zastaje Polskę murowaną, a zostawia drewnianą, poniża na oczach całej Polski, dokonuje czystek wśród niezłomnych, dyscyplinarek wobec odważnych, blokuje awanse niezależnym, działa na szkodę przedsiębiorców, wyklucza, dzieli Polaków na lepszy i gorszy sort, pomija (grupy), segreguje, dyskryminuje i narusza prawa, mówi, kto jest lepszy, a kto gorszy, przyzwala na kampanię nienawiści, tłamsi, nie-ludzko traktuje, szczuje, gardzi, nienawidzi, upokarza, skłóca, stoi po stronie sprawców, a nie ofiar, uprawia politykę upokarzania skrzywdzonych, mami, kombinuje i oglupia, gra nieczysto: wprowadza w błąd, oszukuje, wypacza słowa, chce kupić głosy, kombinuje przeciw uczciwym, opowiada głupoty, opowiada bzdury, manipuluje w sposób bardzo brzydki, gnoi, zstrasza, utajnia, ukrywa, obrzydza, miesza pojęcia, przekręca, przykrywa afery, cynicznie, perfidnie, z pomocą zaprzyjaźnionych mediów powtarza hasła, licząc na oglupienie części społeczeństwa, przyczynia się do rozwoju kultury kłamstwa, nie dotrzymuje obietnic, podważa wiarygodność, boi się prawdy i musi kłamać, ideologizuje opiekę zdrowotną, chce powołać muzeum fałszujące historię, śmieje się ze spraw ważnych, nie traktuje spraw poważnie, rechocze, hałasuje, śmieje się w twarz, odwraca się plecami, kpi, nie słucha argumentów*.

**Dyskredytacja wulgarnoeconomiczna** ma ukazać przeciwnika jako zainteresowanego jedynie własnymi korzyściami.<sup>6</sup> Realizuje on wyłącznie swoje cele, dba tylko o siebie: *uprawia czyste politykierstwo, pod-*

<sup>6</sup> Kategorie te nie są rozłączne: istotnie posłowie zarzucają sobie np. nieodpowiedzialność, brak kwalifikacji i dbanie wyłącznie o własne interesy

*porządkowuje sobie badania naukowe (tak, by realizowały określone cele polityczne), szuka okazji do politycznego lansu, kieruje się interesem partyjnym, nie szanuje wyborców, zmienia systemy, by kontrolować je na każdym szczeblu, tworzy kasty stojące ponad prawem, chce przejąć wszystko, decydować o wszystkim, kontrolować wszystko, ma władzę absolutną, śledzi Polaków, doprowadza do nacjonalizacji gospodarki, chce tworzyć własną historię, umacnia państwo policyjne, zabija autonomię, naciska, cenzuruje, podnosi rękę na wartości europejskie, sprzedaje sumienia na rzecz władzy.*

Bardzo często jest w Sejmie stosowana **dyskredytacja** określona przez M. Karwata jako **prawna i pseudoprawna**, czyli sugestia, że przeciwnik, oprócz braku zasad moralnych, nie szanuje też prawa. O przeciwniku mówi się, że *demoluje system trójpodziału władzy w Polsce, demoluje demokrację, przeobraża bezpieczeństwo w bezkarność, trwoni miliardy złotych na propagandę, wydaje miliardy na kłamstwa i manipulacje, przekazuje pieniądze na instytucje, z których leje się strumieniami nienawiść, źle wydaje pieniądze, marnuje ciężko zarobione pieniądze, przeznaczają pieniądze na haniebne szczucie Polaków na siebie, rozdaje pieniądze bez sensu, bierze z budżetu i przekazuje na partię, kradnie oszczędności, łupi, ograbia, okrada, rujnuje finanse publiczne, pozwala na to, by Polacy tracili dochody.*

Bliska tej formie odbierania szacunku przeciwnikowi jest **dyskredytacja delegitymizacyjna** – negowanie społecznej reprezentatywności, podważanie prawowitości działań i poglądów danej grupy przez zarzucanie jej niesuwerenności i marionetkowości. Oto przykłady: *Proszę zapytać swojego prezesa Jarosława Kaczyńskiego, Czy to jest prawda? Zależnie od prezesa, I czy to nie jest upokarzające, panie ministrze, że Jarosław Kaczyński nazwał pana wybór eksperymentem?, Ktoś wdusił Ministerstwu Finansów pod hasłem realizacji dyrektywy przepisy, na których najwyraźniej zależało panu Chrzanowskiemu, bo przypomnijmy, że to on osobiście zabiegał o to, aby te poprawki pilnie znalazły się najlepiej w pięciu ustawach.*

Zdecydowanie rzadziej pojawia się **dyskwalifikacja kulturowo-rasowo-etniczna** wykorzystująca niechęci i nieufności wobec idei i ludzi z zewnątrz oraz akcentująca obcość przeciwników. Sprowadza się ona do utożsamienia odmienności z obcością. O rywalu mówi się, że *działa na niekorzyść Polski, ale na korzyść innych narodów, zamierza płacić Żydom, chce realizować roszczenia żydowskie, chce sprzedać Polskę, realizuje zachowania w interesie Moskwy i Berlina.*

---

równocześnie, co najczęściej widać w dyskredytacji ideowej i moralnej oraz wulgarnoekonomicznej.

Wśród dyskredytujących określeń jednowyrazowych najczęstsze są *hańba, nieprawda / kłamstwo, skandal i manipulacja*, a także *wstyd*.

Przeciwnik jest zatem sprawcą czynów wyłącznie nagannych – złodziejem, egoistą, tyranem i zamachowcem. Instytucje, pomysły i projekty są według posłów obozu opozycyjnego: *dziurawe, szkodliwe, upokarzające, niepoważne, nielogiczne, dyskryminujące, prymitywne, niesprawiedliwe, na granicy sabotażu, dzielące Polki i Polaków, nieobiektywne, niechrześcijańskie, propagandowe, nieetyczne, antykonstytucyjne, nieszczelne, barbarzyńskie, niedorzeczne, niechlujne, nieprzyzwoite, absurdalne, nierzetelne, niekonstytucyjne, bezcelowe, dedykowane ludziom nienawistnym, źle napisane, niemoralne, niepolskie, wybiórcze, obrzydliwe, obłudne, bezprawne, rujnujące, napisane bez wiedzy i umiejętności, nietolerancyjne, reżimowe, naiwne, niepotrzebne, kompromitujące, niebezpieczne, nieudolne, wrogie, patologiczne, skandaliczne, pozbawione szacunku, uwłaczają godności człowieka, czynią Polaków żebrakami, sieją nienawiść i hejt, są pełne tępej, nachalnej propagandy, funkcjonują fatalnie, to buble prawne, przemysły pogardy, spektakle, fabryki hejtu, atrapy, wazelina, kit, głupota i demolka Polski, kłamstwa, sterty półprawd, kłamstewek i manipulacji, okraszona irytacją i zazdrością, linie technologiczne przemysłowego opluwania, poniżania, obrażania i ataków.*

Wszystkie powyższe zarzuty sugerują, że dzieje się naprawdę źle; nie tylko w polskim parlamencie, ale i w całym kraju, a posłowie walczą o wartości moralne (z opozycją). Łamane są prawa człowieka, nie istnieje wolność słowa, lecz istnieje cenzura, obywatele nie mają dostępu do podstawowych dóbr i świadczeń. Druga strona to siejący destrukcję potwór, który niszczy, pożera, demoluje zastane obiekty i grzebie wszystkie wartości. Nie liczy się z nikim i niczym. Polski w rękach oponenta nie można zaakceptować. Dlatego wybawienie musimy przynieść *my*. Z takim rozumowaniem łączy się podkreślanie własnych zalet i wyliczanie osiągnięć własnego obozu.

Przyczyna sięgania po dyskredytację jest prosta: wystarczy, że strona, której polityk nie lubi, *coś robi*. Bardzo często do dyskredytacji popycha poczucie własnej słabości – pogrążanie przeciwnika przesuwając koncentrację słuchaczy, widzów na wady oraz przeszłość oponenta. Śledztwo i sąd nad naszym projektem zostają zawieszony i zapomniane dzięki odwróceniu światła reflektora na drugą stronę. Do dyskredytacji zbliża również pogarda żywiona do rywala: chęć odebrania jakiegokolwiek wartości jego dokonaniom. Dyskredytacja może być kontrkrytyką, tzn. taktyką w obronie albo kontratakami przeciwko tym, którzy ośmielili się podważyć naszą rację, autorytet, wiarygodność, zagrożić naszej pozycji i interesom. Ten zręczny manewr, zwany potocznie *odwracaniem kota ogonem*,<sup>7</sup> formuje grupę przykładów dokumentujących polityczną obsesję rozliczeń.

<sup>7</sup> M. Karwat, *O złośliwej...*, s. 90, 92.

Obrona własnego ugrupowania i pogrążenie oponenta stają się celami nadrzędnymi. Defensywa nie polega na argumentacyjnym uzasadnieniu stanowiska, tylko na brutalnym, prędkim i bezmyślnym oskarżeniu rywala. Dyskredytujący broni swojego ugrupowania i pokazuje, że nie można niczego zarzucić jemu i jego ugrupowaniu; poprzednik bowiem także nie zrobił niczego, by sytuację poprawić. Dzięki temu oskarżyciel czuje się usprawiedliwiony. Przynależność posła do partii przeciwnej jest wystarczającym powodem, by go zdyskredytować – to dyskredytacja grupowa na płaszczyźnie obciążeń przeszłością, „złe pochodzenie” – z Platformy lub z PiS-u,<sup>8</sup> pochodzenie kompromitujące samo w sobie. Wroga partia jest jednym organizmem, który szkodzi państwu.

Jaka była sytuacja za czasów rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dokładnie, szanowni państwo, pamiętam. Nie było łatwo, żadnych podwyżek przez 8 lat. Restrukturyzacja szpitala polegała na tym, że były zwalniane pielęgniarki. (...) Niszczycielskie zawód pielęgniarki, położnej. Poseł: Ze swojego proszę się tłumaczyć [s. 120, pos. 76].

Dlaczego nic nie zostało zrobione do tej pory? Obywatele na to czekają. Państwo przez 3 lata też nic nie zrobili, żebyśmy w końcu mogli w Polsce korzystać z narzędzi, które już dawno powinny być wdrożone [s. 419, pos. 77].

Zmarnowaliście państwo 3 lata, 3 długie lata, w ciągu których potrafiłście nocami procedować nad ustawami korzystnymi tylko i wyłącznie dla was w błyskawicznym tempie [s. 83, pos. 78].

Pana exposé to podsumowanie waszych prawie 4 lat. To podsumujemy. To była najgorzej prowadzona polityka zagraniczna przez 30 ostatnich lat [s. 169, pos. 78].

A kto rządził w latach 2014 i 2015? [s. 293, pos. 78].

Przez 3 lata nie przygotowaliście żadnej propozycji, aby ulżyć spółce i spełnić wyborcze obietnice [s. 54, pos. 79].

Za naszych czasów nie jest tak, jak było za Platformy, że czy się stoi, czy się leży, to wypłata się należy [s. 59, pos. 80].

Ilu spekulantów w ciągu 3 lat rządzenia, czwartego roku rządzenia wsadziliście do pierdła? [s. 231, pos. 80].

To również za rządów Platformy i PSL-u 2,5 mln polskich dzieci straciło prawo do świadczenia rodzinnego [s. 275, pos. 80].

Wy przez 8 lat nie stworzyliście, a my przez 1 rok stworzymy. Proszę tak nie mówić, budowanie wam nie wychodzi. Jesteście partią burzycieli, a nie partią budującą [s. 246, pos. 81].

Zrobiono to skuteczniej, taniej, a przede wszystkim zrobiono, i to jest to, co zrobiliśmy przez ostatni rok, a czego wy nie mogliście dokonać przez lat 8 przekładaliście tylko termin z ustawy [s. 247, pos. 81].

---

<sup>8</sup> M. Karwat, *O złośliwej...*, s. 258–260.

Chciałoby się powiedzieć, panie pośle, tra ta ta ta, tra ta ta ta i mijają 4 lata, a rząd PiS-u nie rozwiązał problemu frankowiczów [s. 181, pos. 83].

Przez te nasze 2, 3 lata zrobiliśmy 10 razy więcej dla czystego powietrza niż wy przez 8 lat [s. 133, pos. 84].

Bardzo często przywołuje się w Sejmie rozmaite świadectwa i pozostałości przeszłości, a także nazwiska ludzi uosabiających tę przeszłość, mimo że wprowadzający ten temat źle te osoby i ich działalność oceniają. Afektywna polaryzacja<sup>9</sup> *my* versus *oni* stawia *swoich* w pozycji budujących, naprawiających, wybawiających, niosących pomoc pokrzywdzonym. *My* jest utożsamiane zazwyczaj z partią, w niektórych sytuacjach można zrównać *my* z Polakami. *Oni* to oczywiście reprezentanci obozu przeciwnika. *Oni* burzą, demoralizują, ingerują, okradają, trują, rozbijają, skłócają, są obcy, inni, destruktywni. *Ich*, grupę totalnego oponenta, cechuje wszystko, co pejoratywne.<sup>10</sup> *My* jest równoważne ze *swoi, dobrzy, słuszni, prawi*.

Brawo, człowiek nie żyje, a **wy** brawo bijecie [s. 85, pos. 77].

**My** mamy przywódcę obozu politycznego, który nie poświęca swojego czasu, nie spędza wolnych chwil na winie i innych delicjach w różnych knajpach w Warszawie, (...) ale poświęca swój czas, swoją służbę sprawom państwa [s. 299–300, pos. 77].

Ciemny lud wszystko kupi. Dzisiaj ciemny lud, czyli **my, Polacy**, poznajemy cenę, za którą musimy kupić tę ciemnotę, najdroższą w historii ciemnotę wciskaną Polakom [s. 397, pos. 77].

A **wy** na kolana i przeproszać panią prezes za obelgi [s. 78, pos. 78].

Nie zaczarujecie tu niczego, **posłowie z PiS-u**, bo **wy** macie jedną doktrynę: zniszczyć polskie rolnictwo [s. 122, pos. 78].

Proszę nie grozić paluchem, **my** się nie boimy [s. 196, pos. 78].

Proszę nie zastraszać posłów, panie marszałku. Ale proszę **nas** nie straszyć, my jesteśmy dorośli [s. 314, pos. 78].

**Wy – mówię tu do opozycji** – nawet przez chwilę nie możecie zapomnieć o wojnach politycznych i prowadzicie nawet przy takiej ustawie taką wojnę. (...) Emeryci i renciści nie żyją tylko wyborami do parlamentu, choć **wy, Koalicja Europejska**, właśnie jedynie nimi żyjecie [s. 15, pos. 79].

**Wy** mówicie o obrażaniu? Proszę państwa, **wasi** szefowie do pięć nie dorastają **naszemu** prezesowi [s. 29, pos. 79].

Niestety przez **waszą** politykę coraz rzadziej jeżdżą dzisiaj autobusy. (...) I **my** odbudowujemy to wszystko [s. 120, pos. 79].

<sup>9</sup> Za: J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), op. cit., s. 90–91.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 90 i n., s. 122 i n.



W waszych szeregach jest osoba, która usprawiedliwiała pedofila z Tylawy, (...) A **wy** broniliście Polańskiego [s. 3, s. 4, pos. 81].

Nie będzie tej wojny. (...) A jeśli znajdą się tacy, którzy ją wywołają, to **my** ją wygramy. Wygra ją rodzina, bo rodzina to wartość arcy polska. Głos z sali: Amen [s. 49, pos. 1].

Pani marszałek, trzeba anulować, bo **my** przegramy [s. 262, pos. 1].

Posłowie wykrzykują też słowa zagrzewające swoich do walki. Są rzucone w trakcie czyjejs wypowiedzi z ław. Służą zagłuszeniu wykrzykujących z drugiej strony barykady posłów strony przeciwnej, wyrażających swoje niezadowolenie lub niezgodę na słowa głoszone w tym momencie na mównicy. Najczęściej stosowanym dopingiem jest wykrzykiwanie: *brawo*, albo bezpośrednio: *brawo, Darek; brawo, Marek, brawo, Marcin, brawo, Mateusz, bardzo dobrze, panie Stefanie*. Również ogólnie: *brawo dla tych posłów*. Posłowie pokrzepiają swoich, powołując się także na kategorie prawdy i słuszności, na statystyki.<sup>11</sup> Taki doping niesie z sobą ukryte niedobre intencje. Znakomitą większość określeń dopingujących posłowie wykrzykują, podczas gdy ich przedstawiciel obraża drugą stronę z mównicy. Gdy kończą się argumenty lub gdy poseł jest zirytowany, podnosi głos i przechodzi do niemerytorycznego ataku. Chodzi o to, by doprowadzić przeciwnika do złości:

To on może wydać wiążące polecenie każdemu prokuratorowi. To pan Zbigniew Ziobro... (Głos z sali: Boli ją.) ...ponosi obecnie pełną odpowiedzialność za każdy błąd i każde zaniechanie prokuratury.

Poseł 1: Ale was boli, że pieniądze do ludzi idą, ale was boli. Poseł 2: Uuu... Boli. Zabolalo.

Byliście państwo w miarę spokojni, ale najbardziej was zabolal, jak widzę ten element, czyli przypomnienie komunistycznej przeszłości, i teraz najwięcej hałasujecie. (...) Boli was. Poseł: Was boli.

Posłowie nie stronią również od etykietowania. Etykietowanie to specyficzny sposób nadawania czemuś nazwy – nazwy *przyklejanej* od razu wraz z określoną intencją, najczęściej z dodatkowym ładunkiem stygmatyzującym. Nazwa taka ma charakter nie czysto opisowy, lecz aksjologiczny (ocenny i perswazyjny), zawiera w sobie duży ładunek emocjonalny i jest dużym skrótem myślowym. Etykietka w postaci obelgi narusza godność osoby lub grupy. Przypisuje intencję, zamiar, sposób myślenia, na przykład: *chamstwo, PiS-owskie chamstwo, PiS-owiec, cwaniak z PiS-u, twarz PiS-u, tak zwana pani prezes, obłudnik, bezczelna baba, baba z PiS-u, głupiec, blondynka, niewiniątka, geniusze, patrioci, krzykaczki*,

<sup>11</sup> Przykłady: *prawda; dobre słowa; dobre pytanie; zgoda; tak jest; liczby nie kłamią; twarde fakty; można? można; dokładnie; oczywiście; dobrze; otóż to; słusznie*.

*holota*. Etykietka w postaci inwektywy to nie tylko demonstracja niechęci, odrazy, nienawiści, pogardy, lecz także przypisanie komuś niechlubnych czynów – nadużyć, zaniedbań. Inwektywami są na przykład: *kłamczucha, hipokryta, kiepski prawnik, damski bokser, oszust, szkodnik, zwinny, cwany, polityczny deweloper, ruski ambasador, kandydat CDU, troll PiS-owski, PiS-owski oligarcha, samozwańczy władcy Polski, tchórze, faszyści, populiści, łgarze, pornografowie polityczni*. Inwektywy i obelgi godzą w dobre imię przeciwnika i zmierzają do pozbawienia go wiarygodności i szacunku.

Podobny cel ma porzucenie pośredniego trybu adresowania na rzecz zwracania się wprost,<sup>12</sup> co ułatwia etykietowanie i dodatkowo wzmacnia niestosowny stylistycznie przekaz – otwiera drogę do zastosowania kolokwializmów, wulgaryzmów.

Rysiek, ty będziesz przemawiał? Nie jesteśmy na ty, gościu, Nie przerywaj, Nie powtarzaj się, Zostań tam, No co ty?, Młody, młody, zastanów się, co mówisz, Przeprós za kłamstwa, Żartujesz, gościu, Tłumacz się, tłumacz, Bądź poważny, Nitras, przeprós, Zadzwoń do Tuska, Weź przestań bredzić, człowieku, Pokaż majątek żony, Co za gość, Co za koleś, No jaka beczelna baba.

Takim stylistycznie nieodpowiednim wypowiedziom towarzyszy pominięcie rangi lub stopnia, zwracanie się z pomniejszeniem tej rangi – i w odpowiedzi na to natrętne poprawianie, ciągle łapanie za słowa i znów przesadne przywiązanie do błahostek:

Jesteście strasznymi populistami i to, co Kaczyński zrobił z polskim społeczeństwem... Poseł: Pan Kaczyński. Dla ciebie pan [s. 182, pos. 80].

Terlecki powiedział, że przecież jest to tylko i wyłącznie film atakujący Kościół. Poseł: Marszałek Terlecki [s. 64, pos. 81].

Poseł: Co się dało zrobić? A czemu w sprawie Kaczyńskiego nie wszczynaliście postępowania? (Głos z sali: Pana Kaczyńskiego) (Poseł: Pana podejrzanego Kaczyńskiego) [s. 80, pos. 77].

## PODSUMOWANIE

Cechami dyskusji parlamentarnych w 2019 roku są przede wszystkim silna ekspresja i agresja językowa wobec konkurentów politycznych uznawanych za wrogów. Debaty odznaczają się niskim stopniem merytoryczności. Posłowie mówią dużo, szybko i chaotycznie, pod wpływem emocji. W dyskursie sejmowym widać demagogię (hałaśliwość zamiast treściwości, schlebianie masom, czcze obietnice), język posłów jest przy tym bezpośredni, potoczny, momentami wręcz wulgarny. Wymuszone

<sup>12</sup> J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), op. cit., s. 89.

przez etykietę sformułowania w jednym zdaniu zderzają się z kolokwializmami i mową wrogości.

Obserwator klótni sejmowych postrzega je jako inscenizacje teatralne pozbawione puenty i morału, a także recepty na rozwiązanie problemów. Badacze języka pytają natomiast, dlaczego ustanawiający prawo posłowie nie wymagają jego przestrzegania, nie respektują w swojej komunikacji zapisanych w Konstytucji RP zobowiązań do poszanowania ludzkiej godności.<sup>13</sup>

## Bibliografia

- M. Adaszek-Waliszczak, *Psy, wilki, gęsi, nutrie, czyli... o leksyce zwierzęcej w języku polityki*, „Poradnik Językowy” 2014, z. 1, s. 71–82.
- I. Benenowska, A. Bączkowska, W. Czechowski (red.), *Komunikowanie wartości – wartość komunikowania*, Bydgoszcz 2019.
- I. Benenowska, E. Laskowska, B. Morzyńska-Wrzosek (red.), *Aksjologiczne aspekty komunikacji. Materiały z forum etyki słowa*, Bydgoszcz 2019.
- I. Benenowska, *Nieetyczna, niegrzeczna czy nieregulaminowa komunikacja? Poszukiwanie kryteriów oceny wypowiedzi poselskich*, <https://ojs.tnku.pl/index.php/rh/article/view/6930/6914> [dostęp 29 V 20].
- J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, Warszawa 2001.
- A. Budzyńska-Daca, J. Kwosek, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów*, Warszawa 2009.
- A. Cegiela, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa 2014.
- A. Cegiela, P. Kuciński, L. Polkowska, M. Stępień, *Studia z etyki słowa*, Warszawa 2014.
- M.M. Czarnawska, *Podstawy negocjacji i komunikacji*, Pułtusk 2003.
- M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski (red.), *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Kraków 1997.
- R. Debray, *Wprowadzenie do mediologii*, tłum. A. Kapciak, Warszawa 2010.
- J. Habermas, *Uwzględniając Innego*, Warszawa 2009.
- M. Karwat, *O demagogii*, Warszawa 2006.
- M. Karwat, *O karykaturze polityki*, Warszawa 2012.
- M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*, Warszawa 2007.
- M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 2000.
- K. Kłosińska, *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Warszawa 2012.
- K. Kłosińska, R. Zimny (red.), *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości*, Warszawa 2017.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, wprowadzenie M. Derlatka, Warszawa 2013.

<sup>13</sup> A. Cegiela, *Czy w przestrzeni publicznej jest możliwa komunikacja etyczna?* [w:] K. Kłosińska, R. Zimny (red.), *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości*, Warszawa 2017, s. 141–156.

- P. Legutko, *Jad medialny*, Kraków 2005.  
M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 2000.  
J. Miodek (red.), *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, Wrocław 1995.  
D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008.

### ***Unparliamentary language of the Sejm of the Republic of Poland in 2019***

#### Summary

This paper discusses the undesired language behaviours of Members of the Polish Parliament at the end of one and the beginning of the next term of office in 2019. Based on shorthand notes of Sejm's sessions, a list of the most common violations of the official character of the parliamentary language has been compiled. Various variants of discrediting, labelling, types of violations of the principles of language ethics and verbal etiquette have been distinguished in the contents and grouped. Characteristics of the language of contemporary parliamentary debates and discussions have been identified based on the Sejm discourse analysis.

**Keywords:** Sejm of the Republic of Poland – discrediting – parliamentarism – labelling – public debate

Trans. Monika Czarnecka